

KRYSTYNA KERSTEN, TOMASZ SZAROTA

ZNACZENIE MASOWYCH MATERIAŁÓW PAMIĘTNIKARSKICH W BADANIACH HISTORYCZNYCH ORAZ AKTUALNE MOŻLIWOŚCI ICH WYKORZYSTANIA

I. PRÓBA KLASYFIKACJI

Punktem wyjścia analizy musi być próba definicji materiału będącego przedmiotem tych uwag, systematyzacji, a następnie najbardziej choćby ogólnej charakterystyki.

Już wstępne sondaże wskazały na poważne trudności sformułowania jednoznacznej definicji. Przymiotnik „masowy” zakłada, iż mamy do czynienia ze zbiorem, wszelako ustanowienie najniższego progu, od którego zaczniemy mówić o zbiorze, jest sprawą dyskusyjną. Między innymi wiąże się to z kardynalnym problemem stosunku dwóch wielkości: zbioru pamiętników oraz grupy, której one dotyczą. I tak, inny walor masowości będzie miało kilkanaście wspomnień np. uczniów określonej szkoły, inny także liczba materiałów pochodzących z konkursu adresowanego do wielomilionowej populacji. Zastosowanie najprostszego wydawać by się mogło zabiegu stosowanego w badaniach socjologicznych: przyjęcie jako dolnego progu minimalnego odsetka, pozwalającego uznać dany zbiór pamiętników jako „masowy” dla grupy, w której jest on wytworem, budzi wiele zastrzeżeń i w praktyce nie wydaje się realne (nieostre podziały grupowe, trudność ustalenia liczebności grupy podstawowej *etc.*). Kwestia masowości, a tym samym i *sui generis* reprezentatywności musi być, jak się wydaje, rozpatrywana w ścisłym związku z konkretnym zbiorem, jaki nas interesuje i jest przedmiotem analizy krytycznej.

Pozostawiając ten problem do dalszych dyskusji, jako punkt wyjścia wstępnej systematyzacji przyjęliśmy nie kryterium ilości, ale kryterium inspiracji, w wyniku której powstał dany zbiór. Z tego punktu widzenia można byłoby podzielić masowy materiał pamiętnikarski na dwie grupy podstawowe: 1. Materiał otwartych konkursów, ankiet, apeli o wspomnienia *etc.*; 2. Relacje gromadzone w sposób sterowany i zorganizowany przez zainteresowanych badaczy, instytucje.

Jest sprawą dyskusyjną, o ile celowe byłoby wydzielenie jeszcze grupy trzeciej, obejmującej wspomnienia, pamiętniki, relacje itp. powstałe spontanicznie, bez zinstytucjonalizowanej inspiracji, które układają się w określone zbiory (przykład z ub. stulecia: pamiętniki z powstania styczniowego). Nie przesądzając, ile tego typu materiału istnieje już lub powstanie w przyszłości, opowiadalibyśmy się za wyodrębnieniem tej kategorii i włączeniem jej do ogólnego tematu pamiętników masowych, a to z uwagi na zbieżne problemy metodyczne, metodologiczne i techniczne. Trudno też bardzo, nawet z przybliżonym rygoryzmem, ustanawiać kategorie inspiracji, a zwłaszcza mierzyć ich natężenie. W ogóle wprowadzenie sztywnego podziału na materiał pamiętnikarski masowy i jednostkowy może zaciemnić, a nie uściślić analizę.

Przedmiotem naszych studiów, które traktujemy jako zapoczątkowanie pracy nad miejscem masowych materiałów pamiętnikarskich w warsztacie badawczym historyka dziejów najnowszych, była grupa pierwsza, a więc materiały powstałe w wyniku ponad tysiąca konkursów rozpisanych w latach 1913—1977.

II. PAMIĘTNIKARSTWO KONKURSOWE — WSTĘPNA CHARAKTERYSTYKA

Dzięki działalności Centrum Pamiętnikarstwa Polskiego, które dokonało pionierskiej pracy zarejestrowania konkursów na pamiętniki, rozpisanych od czasów Znanieckiego po dzień dzisiejszy, można było pokusić się o wstępną klasyfikację tego materiału. Oczywiście precyzyjne zsumowanie i przeprowadzenie korelacji przez dwie osoby około 5 tys. danych metodami chałupniczymi nie było możliwe, dlatego też wypadło wprowadzić znaczne ograniczenia zarówno chronologiczne, jak i merytoryczne.

Lata	Liczba konkursów	Odsetek ogólnej liczby N = 1041
1913—1938	47	4,5
1946—1948	32	3,0
1949—1955	15	1,4
1956—1960	43	4,1
1961—1970	525	50,4
1971—1975	379	36,6
Ogółem	1041	100,0

Z zestawienia liczby konkursów organizowanych w poszczególnych latach wynika, że pierwszy skok nastąpił w roku 1963 (29 konkursów pamiętnikarskich wobec 14 z roku poprzedniego). W roku 1964 ogłoszono już 55 konkursów. Rekordowe, jak dotąd, okazały się lata 1971 (94 konkursy) i 1969 (91 konkursów). Wydaje się, że wzrost liczby konkursów w latach 1963—1964 był związany z XX rocznicą Polski Ludowej, natomiast szczególne nasilenie inicjatyw w latach 1969 i 1971, być może, należy wiązać z chęcią pozyskania relacji o wydarzeniach lat 1968 i 1970, a w każdym razie o ich odbiciu w świadomości społecznej.

Znamienna jest analiza organizatorów konkursów. W naszych, stwierdzić to wypada raz jeszcze, wstępnych obliczeniach, mogliśmy wydzielić trzy podstawowe grupy: instytucje naukowe, instytucje inne (administracyjne, społeczne, polityczne, samorządowe *etc.*) oraz prasę. Decyzje o zaliczeniu do określonej grupy były często, zwłaszcza w ostatnim dziesięcioleciu, bardzo trudne, i niejednokrotnie mogą budzić zastrzeżenia, albowiem większość konkursów miała więcej niż jednego organizatora. Staraliśmy się na podstawie posiadanych informacji ustalić „głównego” inspirowatora i wedle niego kwalifikować do określonej kategorii. Okazało się, że do roku 1939 organizowaniem konkursów zajmowały się niemal wyłącznie placówki badawcze, w następnym okresie, 1946—1948, stanowiły one już nieznaczną mniejszość, aby następnie zejść całkowicie na plan dalszy, występując najczęściej jako doradca, konsultant lub po prostu firma. Jesteśmy w trakcie opracowywania bardziej szczegółowego zestawienia na ten temat.

Ważnym elementem charakterystyki materiałów konkursowych jest liczba uczestników. Nie zawsze jest ona znana, albowiem brak danych o liczbie prac nadesłanych na wiele konkursów, nie bez racji jednak szacuje ją Franciszek Jakubczak na wiele set tysięcy. Jak się okazuje, różnice są znaczne, od kilku prac do kilku tysięcy. Kilkutysięczne konkursy dotyczą przede wszystkim wsi („Młode pokolenie chłopów”, „Nowe pokolenie chłopów”, „Opis mojej wsi”, „Pamiętniki młodzieży wiejskiej”, „Z życia mojej wsi”, „Miesiąc mojego życia”, „Wieś i małe miasteczka”). Bogaty okazał się też plon konkursu „Warszawa moje miasto”.

Ostatni problem, którym się zajęliśmy, to korelacje między okresem objętym przez pamiętniki a środowiskiem ich autorów. Jest to istotne szczególnie dla historyków badających okres międzywojenny, lata wojny i lata tworzenia władzy

ludowej. Już wstępna orientacja wskazuje, iż wspomnienia okupacyjne stanowią stosunkową znaczną część materiału konkursowego, obejmują różne środowiska i regiony kraju i — poza okresem 1949—1955 — są bogato reprezentowane w pozostałych latach. Dodać należy, że wątki wojenne i okupacyjne są również zawarte w wielu pracach nadsyłanych na konkursy nie mające w tytule „wojna”, „okupacja”, „obóz”. Znacznie słabiej przedstawia się materiał dotyczący pierwszych lat Polski Ludowej: konkursy, które były organizowane, przyniosły plon na ogół dość ubogi. Zagadnień tych trzeba byłoby szukać w materiałach pamiętnikarskich obejmujących szersze okresy chronologiczne (Polska Ludowa, życie autora *etc.*).

Reasumując: pamiętnikarstwo konkursowe stanowi masowy zapis historii (w dwojakim znaczeniu: jako wspomnienie o przeszłości i jako konotacja współczesności, która niebawem stanie się przeszłością) w jednostkowym aspekcie życia ludzi, historii postrzeganej nie poprzez wielkie procesy, ale poprzez humanistyczny element tych procesów. Tak więc dzięki powszechnej alfabetyzacji i wskutek funkcjonowania czynników determinujących z jednej strony — „konkursotwórczą” działalność różnorodnych instytucji, z drugiej zaś — „pęd” do uczestnictwa w konkursach, historyk otrzymał materiał, który mógłby posłużyć mu do analizy zagadnień wymykających się dotychczas z jego pola badawczego: systemu wartości, postaw, mentalności, świadomości społecznej i narodowej. Piszemy „mógłby”, albowiem trudności wykorzystania tego materiału są bardzo duże, a niebezpieczeństwa deformacji wskutek zastosowania nieprawidłowych metod badawczych szczególnie znaczne.

Pamiętnikarstwo konkursowe — analiza treści

Zbadanie poważnej części publikowanych materiałów konkursowych oraz zaznajomienie się z wieloma pracami nie publikowanymi, przechowywanymi w Centrum Pamiętnikarstwa Polskiego, prowadzi do wniosku, dość dla nas zaskakującego, o dużej wartości informacyjnej pamiętnikarstwa konkursowego. Wbrew utartym mniemaniom, u większości autorów przeważa subiektywne pragnienie przekazania informacji o rzeczywistości, jeśli nie pełnej, to w każdym razie nie zafałszowanej. Mamy więc do czynienia z wielu niedomówieniami, rzadko natomiast z frazeologią, której nieautentyczność nie ulega wątpliwości. Znaczna część materiałów koncentruje się wokół indywidualnych losów, a z tychże losów wyłania się pewien zbiorowy życiorys kilku generacji Polaków. Wiele zapisów, które w chwili powstania dotyczyły współczesności, obecnie stanowi dla nas niczym niezastąpione źródło poznania społeczeństwa lat czterdziestych i sześćdziesiątych (wyjątek stanowi pierwsza połowa lat pięćdziesiątych). Zwracamy uwagę na ten moment, zamierzając rozwinąć sprawę zawartości treści pamiętników konkursowych w dalszych planach badawczych.

Motywacje uczestnictwa w konkursach

Podniesiona tu wartość pamiętnikarstwa konkursowego stanowi, jak się wydaje, funkcję motywacji skłaniających autorów do wysyłania prac. Zwrócić przy tym należy uwagę, że dokonywane analizy uczestnictwa nie wskazują na przewagę ludzi starszych, emerytów, dla których udział w konkursie stanowiłby dopełnienie czasu, namiastkę dotychczasowej aktywności, wreszcie rozliczenie się z własną przeszłością i próbę przekazania swoich doświadczeń innym. Można założyć, że odpowiednie testy psychologiczne wyłoniłyby typ osobowości psychospołecznej przeważający wśród uczestników konkursów, ale jest to założenie nie-

sprawdzalne. Ze znanych nam prac tylko niektóre w sposób jednoznaczny pozwalają określić przybliżony obraz sylwetki psychologicznej autora. Do problemu tego wypadnie powrócić przy omawianiu zagadnienia metod krytyki źródłowej materiału pamiętnikarskiego.

Bliższe zaznajomienie się z pracami nadsyłanymi na konkursy pozwala wysunąć tezę, iż dla większości autorów jest to forma uczestnictwa w życiu publicznym, substytut opinii publicznej, pragnienie włączenia swego „ja”, zaakcentowania własnej obecności w historii kiedy istnieje sprzeczność między poczuciem niemożliwości wpływu na rzeczywistość a przekonaniem o znaczeniu społecznym, szczególnie rozwiniętym wśród ludności wiejskiej i robotniczej, stanowi ona istotny impuls do pisania prac konkursowych. Stwierdzenie to, które należy jeszcze zweryfikować, jeśli zostanie potwierdzone, będzie punktem wyjścia do nowego spojrzenia na wartość poznawczą materiałów konkursowych.

Materiał pamiętnikarski a psychologia pamięci

Należy przejść do kilkakrotnie już podniesionego czynnika czasu powstania źródła. Nie zdaje się nam celowe w tym tekście, obejmującym podstawowe problemy masowego pamiętnika konkursowego, poruszać elementarne i przez wielu historyków, w tym także przez nas, omawiane zagadnienia reguł rządzących zapamiętywaniem, „odpamiętywaniem”, zakłóceniami i deformacjami tych procesów. Problem ten, jeśli ma się wnieść coś nowego do warsztatu historyka, wymaga odrębnego studium, najlepiej łączącego doświadczenia dwóch, a nawet trzech dyscyplin: historii, psychologii indywidualnej i psychologii społecznej. Tu pragniemy tylko zwrócić uwagę na jeden aspekt, bardzo ważki z punktu widzenia tematu: znaczenie liczebności grupy na prawidłowość zapamiętywania i przekazywania treści. Badania eksperymentalne (co prawda obejmujące niewielkie grupy) wykazały, iż od pewnego progu zapamiętywanie i odtwarzanie treści przebiega z mniejszymi zakłóceniami. Bliższe zbadanie tego zagadnienia i skonfrontowanie wyników badań psychologicznych z wprowadzonymi już jako truizmy do warsztatu historyka stwierdzeniami o społecznych uwarunkowaniach deformacji zapamiętywania i „odpamiętywania” może pomóc w opracowaniu generalnej koncepcji wykorzystywania masowego materiału pamiętnikarskiego nie jako mniej lub bardziej licznego zbioru jednostkowych przekazów, ale jako całości — a więc niejako źródła jakościowo nowego.

Kiedy mamy do czynienia z jednostkowym przekazem pamiętnikarskim, obójtne, w jakich okolicznościach powstałym, możemy przynajmniej usiłować analizować go zgodnie z elementarnymi zasadami krytyki historycznej i szukać odpowiedzi na pytanie: co autor widział i wiedział, co chciał i mógł przekazać, jakim deformacjom uległy informacje odbierane i przekazywane wskutek jednostkowych i społecznych losów autora *etc.* W wypadku tysięcy przekazów taka operacja nie jest oczywiście możliwa: zastępujemy ją czerpanymi z innych dyscyplin naukowych (na przykład psychologia, socjologia) ogólnymi prawdami, z których wynika, że wiarygodność materiału musi budzić zastrzeżenia, ale jednocześnie zastrzeżenia te nie przekreślają całkowicie jego wartości poznawczej. W konsekwencji najczęściej posługujemy się masowymi pamiętnikami dla egemplifikacji sformułowanych na podstawie innych źródeł tez. Tymczasem mogłoby się okazać, że przy zastosowaniu odmiennych metod, właśnie ten typ zapisów pozwoliłyby na zweryfikowanie i pogłębienie naszej znajomości wielu procesów społecznych, szczególnie w zakresie świadomości i postaw.

Możliwości zastosowania metod kwantytatywnych

Przeprowadzone przez nas konsultacje na temat możliwości statystycznego (lub automatycznego) badania zbiorów pamiętników masowych wskazują na znaczne trudności w tym zakresie. Teksty te są zapisane w języku bardzo opornie poddającym się analizie automatycznej. Wynika to z niejednoznaczności stosowanych określeń, zależności semantyki od kontekstu o niewiadomej „głębokości”, a także zwykłych różnic w pisowni poszczególnych wyrazów czy sformułowań. Dodatkowy problem stwarza konieczność nowego zapisania każdego z tekstów pamiętnikarskich na takim „nośniku informacji”, który byłby bezpośrednio interpretowany przez maszynę. Przy znacznej objętości poszczególnych prac przedsięwzięcie byłoby bardzo kosztowne (ok. 50—100 zł za jedną stronę). Poza tym należy się liczyć z występowaniem tzw. przekłamań danych. Dla przeprowadzenia całej operacji niezbędne są mało dostępne w kraju urządzenia zagraniczne (*key-to-disk* lub *key-to-tape*). Reasumując, stwierdzić należy, że właśnie niemal jedyną metodą realną jest posługiwanie się specjalnie przygotowaną ankietą, wypełnioną informacjami zawartymi w każdej z prac konkursowych, czyli — inaczej mówiąc — zakodowanie owych prac. Dopiero w następnym etapie można przejść do ujęć statystycznych na podstawie setek, jeśli nie tysięcy ankiet.

Trzeba zauważyć, że metody statystycznego wnioskowania z materiału ankietowego obecnie osiągnęły bardzo wysoki poziom i że aktualnie istnieją gotowe programy, umożliwiające dokonywanie analiz przy stosunkowo niewielkim nakładzie sił i środków finansowych.

Nasuwa się oczywiście pytanie, do jakiego stopnia przetwarzanie materiału konkursowego w materiał ankietowy jest celowe, opłacalne i rokujące cenne rezultaty naukowe. Należy zastanowić się nad sztucznością zabiegu, który może przynieść jedynie namiastkę wyników normalnej ankiety socjologicznej (opracowanej przy współudziale historyka) lub też sondażu opinii publicznej. Na marginesie należy stwierdzić, że środowisko nasze stanowczo w zbyt małym zakresie podejmuje współpracę z Biurem Badania Opinii Publicznej przy PR i TV. Naszym zdaniem, sprawa dotyczy zarówno wykorzystania wyników już przeprowadzonych sondaży, jak i inspirowania dalszych badań. Założywszy rolę historyka jako inicjatora powstania źródeł dla dziejów najnowszych, można wysunąć postulat wyjścia poza sferę zbierania relacji i wspomnień. Nie rezygnując oczywiście z tej działalności, której potrzeba jest ewidentna, można, naszym zdaniem, pokusić się także o próbę zgromadzenia materiałów poddających się analizie kwantytatywnej, mających przy tym olbrzymi atut reprezentatywności. W praktyce więc obok apeli o nadsyłanie relacji i wspomnień, gdzie podawany jest zazwyczaj zestaw spraw i problemów, które interesują odpowiednią instytucję naukową lub zespół badaczy, być może należałoby również wykorzystywać te same instytucje lub zespoły w przygotowywaniu precyzyjnych ankiet (kwestionariusza pytań badawczych) kierowanych do społeczeństwa za pośrednictwem Biura Badania Opinii Publicznej.

III. KONKURSOWE PAMIĘTNIKARSTWO A BADANIE ŚWIADOMOŚCI I POSTAW

Znaczenie dokumentów autobiograficznych

Użyteczność tych materiałów w badaniach socjologicznych omówiona została w bardzo interesującym artykule Jana Szczepańskiego: *Zasady gromadzenia i naukowego użytkowania dokumentów pamiętnikarskich*¹. Autor stwierdza tam m. in.: „Socjologowie widzą wartość dokumentów autobiograficznych w tym, że dają one

¹ „Pamiętnikarstwo Polskie” 1972, nr 4.

obraz rzeczywistych warunków, w których ich autorzy żyli i działali, a równocześnie dają obraz postaw psychicznych, poglądów itp. [...] okazały się one najlepszym materiałem do badania subiektywnej strony życia społecznego, do poznawczego uchwycenia takich zjawisk, jak przekonania, poglądy, wierzenia, dążenia, upodobania, niechęci, ideały osobiste, a także takich zjawisk bardziej złożonych, jak więź społeczna, rodzinna, osobowość, świadomość klasowa, świadomość narodowa itp. [...]". Niezwykle frapująca byłaby próba opracowania na podstawie materiałów autobiograficznych typów osobowości Polaków, zmian we wzorach osobowych czy też zmian w „charakterze narodowym”, pojmowanym jako stałe i powtarzające się wzory zachowań uważanych przez Polaków za charakterystyczne. Zdaniem prof. Szczepańskiego „Pamiętniki stanowią typ doskonały źródłowego materiału socjologicznego do badania postaw. Na etapie wstępnej dopiero analizy masowych dokumentów autobiograficznych trudno jest nam podejmować szerszą polemikę z prezentowanym wyżej stanowiskiem. Zakładając, że ocena walorów tychże materiałów w warsztacie naukowym historyka wypadnie mniej optymistycznie, bynajmniej nie chcemy podważać samej idei wykorzystywania tychże materiałów w badaniach historycznych. Zdajemy sobie też sprawę, że stawiając przeszłości określony kwestionariusz pytań, włączamy doń coraz częściej pytania, które socjologia i psychologia społeczna stawia współczesności. Z drugiej strony jesteśmy świadomi, że chcąc na owe pytania odpowiedzieć musimy posługiwać się źródłami istniejącymi. Wśród nich materiały konkursów pamiętnikarskich zajmują miejsce istotne, niekiedy pierwszoplanowe. Zasygnalizować pragniemy na razie dwie sprawy: oceny materiałów konkursów pamiętnikarskich dotyczących dnia dzisiejszego, które będą źródłem wykorzystywanym w przyszłości, oraz ocenę materiałów pamiętnikarskich powstających obecnie, ale dotyczących przeszłości — to ostatnie już teraz są lub winny być wprowadzane do warsztatu naukowego. Ograniczając się do problemu badania postaw, w materiałach pierwszej grupy widzimy źródło informacji przede wszystkim odnośnie do analizy postaw deklarowanych, w nieznacznym zaś stopniu przy analizie „meta-postaw” (określenie A. Podgóreckiego). Z kolei przy rozpatrywaniu materiałów drugiej grupy na czoło wysuwa się, naszym zdaniem, zagadnienie oddziaływania postaw aktualnych (w chwili pisania wspomnień) na prezentację postaw zajmowanych w przeszłości.

Kroniki — nowa forma konkursów pamiętnikarskich

Po raz pierwszy konkurs na dziennik osobisty rozpięły w roku 1961 dwa pisma „Tygodnik Kulturalny” i „Tygodnik Powszechny” („7 dni życia” i „Miesiąc mojego życia”). W roku 1972 redakcja tygodnika „Zarzewie”, ZG TMW oraz wydawnictwo „Książka i Wiedza”, kontynuując przedsięwzięcia tego typu, ogłosiły konkurs „Mój dzień powszedni” — na płon konkursu złożyło się 590 prac, w tym 136 kronik zawierających zapiski z całego roku. Zgromadzony materiał zyskał wysoką ocenę środowiska socjologicznego; planuje się organizowanie podobnych konkursów w odstępie dziesięcioletnim. Z punktu widzenia metodologii historycznej mamy tu do czynienia ze źródłem posiadającym znaczną przewagę nad spisywanym *ex post* pamiętnikiem, wspomnieniem czy relacją. Warto zwrócić uwagę na fakt, że koncepcja książki *Polska Ludowa. Dzieje społeczne 1950—1960*, przygotowywanej w IH PAN chronologicznie obejmuje już schyłek lat pięćdziesiątych, podczas gdy wspomniane konkursy na dzienniki dotyczą początku lat sześćdziesiątych — są one więc źródłem trudnym do pominięcia.

Konkursy pamiętnikarskie a badania panelowe

Należy się zastanowić nad tym, do jakiego stopnia powtarzane w odstępie kilku, kilkunastu lat konkursy pamiętnikarskie historyk może wykorzystywać w spo-

sób, w jaki socjologowie traktują powtarzane w regularnych odstępach czasu wywiady lub ankiety (badania panelowe). Trzeba pamiętać, że socjolog zwraca się po upływie czasu do tych samych respondentów, podczas gdy prace będące plonem dwu lub więcej konkursów stanowią zbiory przypadkowe i niereprezentatywne, których porównywalność wydaje się dyskusyjna. W praktyce, jak wiemy, porównania tego rodzaju stosujemy i na ich podstawie wysuwamy m. in. wnioski odnośnie do zmiany obyczajowych warunków egzystencji, stanu świadomości i postaw. Zakłada się przy tym, że prace nadesłane np. na konkurs pamiętników chłopskich w końcu lat czterdziestych zawierają na tyle szeroki zespół poglądów, ocen i opinii, że można na ich podstawie orzekać o stanie świadomości i postawach całej grupy społecznej. Mimo że rozumowanie tego rodzaju nie w pełni jest uzasadnione, brak nam jednak źródeł lepszych, bardziej wiarogodnych.

IV. ODEZWA KONKURSOWA — PŁON KONKURSU — JEGO PUBLIKACJA

Zasygnalizowane już zjawisko zmniejszającego się udziału instytucji naukowych w organizowaniu konkursów pamiętnikarskich w istotny sposób rzutuje na jakość uzyskiwanych materiałów. Istniejący w tej chwili wręcz zalew inicjatyw konkursowych, w których placówka naukowa, jeśli w ogóle bierze udział, to jedynie dla nadania danej imprezie spektakularnej powagi, stwarza dwojakie niebezpieczeństwo: zmarnowania szansy uzyskania tą drogą wartościowych informacji oraz deprecjonowania się w oczach opinii publicznej samej procedury gromadzenia w ten sposób wiedzy o przeszłości i terażniejszości. Nie rozwijając tego wątku, pragniemy jedynie wysunąć postulat znacznego zwiększenia udziału środowiska historyków w przygotowywaniu imprez konkursowych, a szczególnie ich współpracy przy konstruowaniu kwestionariusza pytań i problemów, zamieszczanego w konkursowej odezwie.

Sposób gromadzenia i przechowywania zbiorów prac konkursowych

Przeprowadzona w tym zakresie konsultacja z kierownictwem Centrum Pamiętnikarstwa Polskiego skłania do smutnych refleksji. Już w chwili obecnej uległ zaprzepaszczeniu plon dziesiątków konkursów przeprowadzonych w Polsce Ludowej. Dotyczy to głównie konkursów ogłaszanych przez redakcję gazet i czasopism, pozbawionych w zasadzie możliwości gromadzenia i przechowywania nadesłanych prac. Jedynie część tego typu materiałów została przekazana do Centrum Pamiętnikarstwa Polskiego, które zresztą dopiero w niedalekiej przyszłości otrzyma pomieszczenie, gdzie będzie je można umieścić. Warto nadmienić, że ztratnie ulega materiał niekiedy nadzwyczaj cenny, by wspomnieć o konkursie „Mój Październik 1956”. Często zdarza się, że cały plon konkursu przechowywany jest tylko do momentu opublikowania wybranych z niego „prac najlepszych”, potem przeznaczają się go na makulaturę. Pragniemy zwrócić uwagę na subiektywny charakter doboru prac do druku oraz na możliwość innego „odczytywania” prac konkursowych w przyszłości.

Plon konkursu a oparte na nim publikacje

Zdecydowanie dominującą metodą publikacji materiałów konkursowych jest edycja w formie książki wyboru od kilku do kilkudziesięciu prac uznanych za najlepsze, najbardziej reprezentatywne lub najlepiej napisane pod względem literackim. Nie wolno zapominać, że z takich czy innych względów w edycji zostają pominięte prace zasługujące na druk, niekiedy najcenniejsze, a w każdym razie

najbardziej kontrowersyjne czy krytyczne. Przed laty, podejmując decyzje zastosowania metody rejestrowej odnośnie do konkursu na „Opis mojej wsi”, wychodziliśmy ze stanowiska, że w każdym zbiorze prac konkursowych istnieje znaczny odsetek tekstów, w których na uwagę zasługują tylko pewne fragmenty, niekiedy zaledwie kilka zdań. Przy edycji prac „najlepszych” dziesiątki istotnych sformułowań, ocen, sądów i opinii zawartych w pracach nie publikowanych, po prostu do czytelnika nie docierają, a tym samym najczęściej nie zostają wprowadzone do obiegu naukowego. Przechodzimy tu do następnego problemu, a mianowicie sposobu posługiwania się materiałem konkursowym przez środowisko naukowe. Choć ładnie brzmi postulat, aby badacz zaznajamiał się z pełnym zbiorem prac nadesłanych na interesujący go konkurs, w praktyce sięga on do publikacji opartej tylko na plonie konkursu. Sądzymy, że każda z tego typu publikacji winna spełniać wiele tych samych warunków, jakie obowiązują przy edycji dokumentów archiwalnych. Wydaje się nam, że publikacja materiałów konkursowych dostarcza badaczowi rodzaj półproduktu, ten zaś spełnia, jak wszystkie edycje źródeł, funkcję pomocniczą w warsztacie naukowym, po prostu ma służyć przyspieszeniu i intensyfikacji badań. Można się zastanowić, do jakiego stopnia wykorzystanie przez historyka np.: *Archiwum Paderewskiego, Okupacji i ruchu oporu* w dzienniku Hansa Franka czy *Kroniki lat wojny i okupacji* L. Landaua, zwalnia tegoż historyka z obowiązku zaznajomienia się z oryginałami.

Wiemy z praktyki, że historyk niemal z reguły ogranicza się tu do wersji drukowanej, taki jest zresztą sens edycji źródłowych. Problem polega tu głównie na zaufaniu do pracy edytora i oceny jakości danej edycji.